

ZIEMIA RADOMSKA

Wychodzi codziennie oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: RADOM, ŻEROMSKIEGO 25, tel. 222
 Prenumerata miesięczna z odnośzeniem do domu 3 zł. Numer pojedynczy 10 gr.

Redakcja czynna od 9 rano 12 w nocy. Administracja od 8 rano do 7 wieczór. Redaktor przyjmuje osobiście od 10—12 przedpoł. — — — — i od 4—6 po południu. — — — —

Pogrzeb ś. p. ppłk. Tatary i ś. p. radcy St. Zaćwilichowskiego

WARSZAWA. Wczoraj odbył się pogrzeb ś. p. ppłk. Jana Tatary, zmarłego tragiczną śmiercią w katastrofie samochodowej w dn. 24 b. m. Po mszy św., którą w kaplicy szpit. ujazdowskiego odprawił ks. Skoryl, zwłoki przenieśli oficerowie koledzy na karawan, który ruszył w kierunku dworca głównego, skąd przewiezione zostaną do Lwowa.

W uroczystości żałobnej wzięło udział większość wyższych oficerów, z wicemin. spraw wojsk. gen. Konarzewskim, zast. szefa szt. główn. gen. Kwaśniewskim, szefem oddz. II płk. Pełczyńskim, szefem dep. kawalerji płk. Brochwicz-Lewińskim na czele.

Kondukt żałobny odprowadził 1 p. szwoleżerów z orkiestrą.

Wczoraj o godz. 11.30 przed poł. odbył się z kośc. św. Krzyża pogrzeb ś. p. radcy Stanisława Zaćwilichowskiego.

W kościele na mszy żałobnej byli min. spraw zagr. Zaleski i wicemin. Wysocki, wicemin. spraw wojsk. gen. Konarzewski, przełożeni oraz liczni przyjaciele i koledzy zmarłego. Po nabożeństwie kondukt żałobny, pokryty bogato kwiatami i wieńcami ruszył w stronę cmentarza powązkowskiego.

Skazanie b. posła Domagały za zajście na wiecu

KALISZ. W sądzie miejscowym odbył się proces przeciw b. pos. Domagale (Stronnictwo Chłopskie), oskarżonemu o zniewagę przedstawiciela starosty na wiecu w Wieluniu i podżeganie uczestników do stawienia oporu policji.

Sąd po przesłuchaniu szeregu świadków skazał b. pos. Domagałę na miesiąc aresztu.

Rozłam PPS. CKW.

Rzesze robotnicze

przeciw polityce partyjnej

GRODNO. W grodzieńskim okręgowym Komitecie robotniczym PPS. CKW. wynikły w ostatnich dniach poważne fermenty, wskutek czego nastąpił wczoraj zdecydowany rozłam.

Najsilniejszy ze związków zawodowych, należących do C. K. W., a mianowicie Zw. pracowników użyteczności

publicznej wysadził prawie w całości z partji, pociągając za sobą szerokie rzesze robotników. Rozłam przybiera coraz większe rozmiary.

Na czele secesjonistów stoi sekretarz p. Murawiecki, który w prasie miejscowej ogłosił motywy swego wstąpienia.

Pobicie b. posłów

Strońskiego i Komarnickiego

„Iskra” donosi: jak nam komunikują z Wilna, przybyłych w dniu wczorajszym na wiec stronnictwa narodowego byłych posłów stronnictwa p. p. Strońskiego i prof. Komarnickiego spotkała w Wilnie ogromna przykrość. Mianowicie w restauracji Georgea, dokąd wymienieni panowie przybyli na obiad, doszło do nich dwóch panów, którzy wręczyli p. Strońskiemu jakiś list. Na tem tle wywiązała się między nimi gorąca sprzeczka, przyczem p. p. Stroński i Komarnicki zostali przez przybyłych publicznie obici. Zajście to, jak nam komunikują, miało miejsce na tle prywatnym.

Napreżona sytuacja w Finlandji

RYGA. Donoszą z Helsingforsu o nagłej mobilizacji korpusu ochrony, co ma pozostawać w związku z trudną sytuacją polityczną. Rząd otrzymuje w dalszym ciągu depeche, domagające się natychmiastowego wypuszczenia na wolność b. szefa sztabu Waleniusa.

Gwałtowne burze śnieżne w Jugosławji, Austrii i Czechosłowacji

Południowe kraje Europy środkowej nawiedziło w ciągu doby ubiegłej pierwsze tchnienie zbliżającej się zimy. Przez Jugosławję, Austrię i Czechosłowację przeciągnęły gwałtowne nawałnice śniegowe. Okolice Zagrzebia i Wiednia pokryte są grubą warstwą śniegu.

Gwałtowne burze śnieżne, które niespodziewanie szybko spowiły ziemie tych krajów białym całunem, były konsekwencją rozerwania się pasma wielkiego niżu, który ciągnął się od Skandynawji, aż po morze Śródziemne. Gwałtowne mieszanie się powietrza o bardzo znacznej różnicy temperatur, spowodowało silne burze śnieżne.

Kopalnia w Maybach wciąż płonie! 94 zabitych, 21 ciężko rannych

Napływ gazów trujących uniemożliwia akcję ratunkową

BERLIN. Prace ratunkowe w kopalni Maybach (Zagłębie Saary) musiano wczoraj przerwać wskutek **niespodziewanego napływu nowej fali gazów**. Kilku sanitariuszów wydobyto nieprzytomnych. Poza tem **prace uniemożliwia pożar, który objął ognisko wybuchu**.

Liczba śmiertelnych ofiar katastrofy, wraz ze zmarłymi w szpitalach, wynosi obecnie 94. Pod ziemią znajduje się jeszcze 7 zabitych. Z pośród 21 rannych, ulokowanych w szpitalu, 5 jest umierających.

Istnieje obawa, że napływające wciąż nowe ilości gazów spowodują dalsze wybuchy, które mogą **doszczętnie zniszczyć całą kopalnię**.

Z pobytu J. E. ks. biskupa Jasińskiego

Witany serdecznie przez cały Radom J. E. ks. biskup Jasiński drugi dzień swego pobytu rozpoczął uroczystą mszą w kościele marjackim o godz. 11:30.

Na mszę celebrowaną przez Jego Ekscelencję zgromadził się wielotysięczny tłum.

Miejsca w presbiterjum zajęli przedstawiciele władz, urzędów i delegacji.

Barwny las chorągwi i sztandarów wszystkich organizacji, białe sukienki dziewcząt, potężny głos organów stwarzały nastrój pełen religijnego uczucia.

Olbrzymia świątynia nie mogła pomieścić wszystkich, którzy pragnęli brać udział w nabożeństwie celebrowanem przez Dostojnego Pasterza, który już w pierwszym dniu swego gościny w Radomiu zyskał sobie powszechne wśród mieszkańców uwielbienie.

Słowa pełne mądrości chrześcijańskiej, które padły z ust Dostojnika Kościoła każdy głęboko zachował w pamięci.

O godzinie 16-ej w wielkiej sali sejmiku zgromadzili się przedstawiciele władz administracyjnych z p. starostą Maćkowskim na czele, wojskowych, samorządowych, urzędów organizacji oraz delegacje.

Z chwilą zjawienia się Dostojnika Kościoła w towarzystwie duchowieństwa wszyscy powstałi z miejsc.

Następnie rozpoczęło się składanie homagjum. Szczególnie wzruszającym momentem było, gdy mała dziewczynka wygłosiła okolicznościowy wierszyk w hołdzie ks. biskupowi.

Podczas składania homagjum J. E. parokrotnie odpowiadał krótkimi przemówieniami, zawsze nacechowanymi serdecznością. M. in. mówił ks. biskup o konieczności kierowania się własnym narodowym rozumem w ocenianiu i poszanowaniu władzy.

Nie trzeba się wzorować na sąsiadach ze wschodu i zachodu, lecz szanować władzę naszą która zapewnia rozwój i potęgę państwa, a tem samem ugruntuje podwaliny wiary katolickiej w narodzie.

Pełne serdeczności i ujmującej prostoty obcowanie Dostojnika Kościoła z obywatelami, którzy Mu przyszli hołd złożyć, wytworzyło niezmiernie serdeczny nastrój i wznieciło w sercach obecnych miłość dla swego nowego Pasterza.

Po skończonej uroczystości J. E. ks. biskup udał się na krótki wypoczynek, po którym wzięło udział w przyjęciu wydanem na Jego cześć przez duchowieństwo miejscowe i okoliczne w salach resursy rzemieślniczej.

Na przyjęciu w imieniu duchowieństwa przemówił sędziwy kapłan ks. Popkiewicz, w imieniu samorządu miejskiego p. Jastrzębski, zast. kier., który nawiązując do dawnych dziejów, w których duchowieństwo odgrywało rolę czynnika nauczycielskiego, i było źródłem kultury — wskazał, że i dziś religja nie zatraciła swego pierwotnego znaczenia, nadal pozostając czynnikiem twórczym.

Następnie krótkie przemówienia wygłosili m. in. mjr. Rzu, zast. dcy 72 pp. składając hołd Pasterzowi, p. rej. Glogier, prosząc o opiekę nad instytucjami dobroczynnymi, dyr. Egeyman, o duchu moralności wśród młodzieży, inż. Vorbrodt, Ojrowski, inż. Szalowicz w imieniu związku kolejowego, Piotrowski w imieniu zgromadzenia rzemieślniczego, Przyjalkowski w imieniu strażnicy, mjr. Światłowski imieniem żołnierzy, b. premier Ponikowski, Karpiński, Prażmowski i inni.

W odpowiedzi J. E. ks. biskup wygłosił przemówienie pełne serdecznej życzliwości.

Onegdaj też ks. biskupowi składali tutejsi przedstawiciele wizyty prywatne.

Pierwszy wizytował ks. biskupa p. starosta p. Maćkowski. Audjencja p. starosty u J. E. ks. biskupa trwała czas dłuższy i jak się dowiadujemy rozmowa prowadzona była w tonie niezwykle serdecznym.

Wczoraj J. E. ks. biskup Jasiński spędził dzień na rewizytowaniu.

Rewizytował przedewszystkiem p. starostę Maćkowskiego, u którego spędził czas dłuższy, następnie złożył wizyty p. inż. Łagunie, dyr. K. P., prezesowi sądu okręgow., p. Zatorowskiemu i dowódcy 72 pp.

Przez krótki czas swej bytności w Radomiu J. E. ks. biskup zdołał sobie na zawsze pozyskać serca tutejszych mieszkańców.

Zapisujcie się na członków

Decydujące słowo Marszałka

Ostatni wywiad Marszałka ma znaczenie przełomowe dla toczącej się kampanii wyborczej. Nietylko z przyczyny, że ustalając jej cel, rozcina on wszelkie spory na temat t. zw. „istoty walki“, którą każda nieomal partja i grupa chciała upatrywać w czem innym. Ma on znaczenie przełomowe także dlatego, że zawiera własnym Marszałka słowem sformułowane, jego credo, jako męża stanu.

Nieodpowiedzialne, banalne, chorobliwe, beztreściwe słowotwórczo polityków, apostołów, apostołów niezliczonym partjom i partyjkom, koteryjkom, przyczepiało do postaci Marszałka różnokolorowe bibułki frezeologicznych teoryjek, usiłując przystosować go do swoich wyobrażeń, albo jako idealny wyraz marzeń. lub równie idealny cel walki. Czasami te ideały dwóch przeciwników zbiegały się i wówczas wysiłek zniekształcania duchowej sylwetki Marszałka prowadzony był z dwóch stron równocześnie, uzasadniając się nawzajem przed opinią kraju.

Gdy różni wielbiciele dyktatury i faszystu pragneli łaskawie powierzyć Marszałkowi zadanie zrealizowania tych ideałów — demagogi sejmokracji znajdowali w tym miłą okazję do rozwijania na tym wygodnym gruncie walki z Piłsudskim. Naodwrot, gdy ci ostatni, dla większej wygody niecnej zabawy, podnosili marzenia swoich pomocników z przeciwnego bieguna aberacji, do godności realnej prawdy, ci ostatni dyskutowali to jako osobiste zwycięstwo.

Ta bezprzykładna i oburzająca zabawa osobą Wodza Narodu musiała wywołać w pewnych sferach społeczeństwa dezorientację, a ze strony Marszałka należne pokwitowanie i reakcję, kładącą kres zerowaniu na jego pracy, jej celom i zasadniczym założeniom.

W wywiadzie wczorajszym zwraca się on stanowczo przeciw wszelkim koncepcjom „cezarystyczno-rewolucyjnym“, stawiając je na jednej linii absurdu z kierunkiem „parlamentaryzmu z rewolwerem“. określając krótko wyznawców jednej i drugiego treściwem i niedwuznacznem mianem „dureńków“.

Szczególnie ostro potępia Marszałek „dureństwo“, nie pojmując dlaczego podniósł on doniosłość aktu obecnych wyborów przez zaangażowanie w niej swojej osoby, a wychodzące z głupiego założenia, „że z chwilą, igdy Piłsudski daje sobie radę i pracuje na rzecz ogółu i dobra publicznego — to to zupełnie powinno wystarczyć i oswobadza wszystkich (tak sądzących) od jakichkolwiek wysiłków w tym kierunku, a zatem i od zajmowania się taką nudną kwestją, jak wybory do sejmu.

Próba siana w społeczeństwie ideału bierności wobec wyborów jest — jak to jasno stwierdzają powyższe jego słowa — szczególnie przeciwną życzeniom Marszałka. Jest on wrogiem koncepcji „cezarystyczno-rewolucyjnych“, nie dlatego, by przedstawiała one dlań techniczne trudności realizacyjne. Lecz ponieważ kocha on głęboko i — rzecz można — namiętnie naród, ponieważ wierzy w jego duszę, ponieważ od lat dwunastu, od zarania „swojej działalności państwowej, pracuje nad wydobyciem jego istotnych wartości z pod zgnilizny niewoli, zepsucia przez partyjnictwo obyczajów publicznych i od celu tego odstąpić nie chce.

Jest pod tym względem, jak zresztą zawsze, nieugięty konsekwentny, niezłomny, niewyczerpanie cierpliwy. Nie zrażają go podniesione dotychczas w tem dążeniu porażki. Piłsudski nie obraża się na naród. Rozumie jego niedolę, jego trudności wyzwolenia się z opłotków ciemnoty i bagien zepsucia — wyciąga doń rękę i pomaga wydobyć się z tej podwójnej niedoli. Dla niego przecież, dla narodu walczył o wolność. Dla niego urządził życie wolne, budował i rozszerzał państwo. Dla niego walczył z zepsuciem sejmów, z despocją partyj i posłów. Dla niego wystawia się obecnie na wszystkie z ich strony najnikczemniejsze ciosy. Dla niego — jak to sam określa — „na rzecz ogółu i dobra publicznego“ poświęcił życie osobiste.

Piłsudski wierzy w naród. Wczorajszy jego wywiad kończy się skromnym, a jakże pięknym i jakże dla duchowej Marszałka tre-

ści istotnem stwierdzeniem tej wiary. „Jestem przekonany — mówi on — że panowie wyborcy są daleko lepsi, niż bywali ich wybrańcy“...

Naiwnej, śmiesznie naiwnej, o pozycji wydaje się, że wybory mają być sądem Bożym między nią a Wodzem Narodu, — jakimś plebiscytem, który, kto wie, może im przynieść władzę. Marszałek rozbija te złudzenia, słowem męskim, twardem. Nie jest on bynajmniej u kresu swej wytrwałości. Losów Polski na flukta przypadków z rąk swoich wypuszczać nie zamierza. I pracy oczyszczania duszy narodu z nalotów niewoli i zepsucia zaniechać nie zamierza. Mówi wyraźnie i rozstrzygająco:

— „Wszyscy, mogą łatwo zrozumieć, że ja, zarówno jak i wszyscy ci, którzy ściśle współpracują ze mną, przegrać nie jesteśmy w stanie: to znaczy, że nie możliwem jest przypuszczać, aby

sejmowładztwo czy posłowładztwo w Polsce mogło zwyciężyć wraz ze swoją „suwerennością“ w jakikolwiek sposób, — i sprawa postawiona przezemnie na wybory nie może polegać na jakiejś możliwości przegranej z mojej strony“.

Zagadnienie władzy usunięte jest zatem z pola walki wyborczej. Marszałek wzywa społeczeństwo jedynie, by odwróciło „kartę historii ze smutnemi wspomnieniami“ suwerenności partyj i posłów, na — „aby dużyć i bagna, w jakie zamieniły one nasze życie publiczne, — „aby na przyszłość swobodniej, łatwiej i snadniej mogła być prowadzona praca nad rozwojem Polski.

To jasne zakreślenie przez Marszałka pola walki i jej celu, czyni ją niewątpliwie zrozumiałą i bliższą społeczeństwu, stawia je wobec jasnej decyzji: — przeciw czy za naprawą Rzeczypospolitej?

W.

NOWINY DNIA

Z RADOMIA Od wydawnictwa

Jutro wydajemy specjalny numer kobiecy. Numer ten ukaże się w nakładzie 25.000 egzemplarzy.

W czwartek nadchodzący niezależnie od numeru zwykłego, wydajemy 4-ty specjalny numer ludowy. Numer ten w ilości 50.000 egz. jako propagandowy rozdany będzie na całym terenie naszego okręgu wyborczego i powiatach sąsiednich.

Radomski oddział Z. Z. K. zrywa z polityką centrali.

Żądanie zaprzestania walki z Marszałkiem Piłsudskim

W ubiegłą sobotę odbyło się nadzwyczajne zebranie członków Z. Z. K. w Radomiu, na którym szereg mówców wypowiadało się przeciw obecnej polityce centrali, która prowadzi organizację do zguby, jednocześnie wskazując, że przyszłość i rozwój związku leżą w współpracy z obecnym kierunkiem.

Następnie uchwalono rezolucję, która jest wyraźnym dowodem, że wśród kolejarzy należących do Z.Z.K., eksploatowanego przez PPS. CKW. nastąpiła chwila zrozumienia.

Rezolucja poniższa dowiodła, że Cerkawistyczne wpływy na Z.Z.K. minęły.

Kolejarz zrozumiał, że był oszukiwany przez meneterów partyjnych.

Znamienna rezolucja, która wywołana była koniecznością samoobrony wykazywanych członków Z.Z.K. brzmi:

„Nadzwyczajne zebranie członków Z.Z.K. w Radomiu odbyło się w dniu 25-X 1930 r. oświadczając: że Z. Z. K. obecnymi poczynaniami politycznymi Centrali nie solidaryzuje się i żąda aby Centrala Z. Z. K. wyeliminowała się od wszelkich wpływów politycznych, a zajmowała się sprawami czysto związkowymi, zawodowymi i ekonomicznymi, dbając jedynie o dobro swoich członków. Żąda również wstrzymania jakichkolwiek zapomóg lub subsydjów pieniężnych dla rozmaitych partyj politycznych, a tem samem powiększenia odpraw związkowych emerytalnych i pośmiertnych, wypłacanych z chwilą przejścia w stan spoczynku, lub zwolnienia z kolei.

Jednocześnie wzywa Centralę, aby zaprzestała angażować się w politykę, jak walka z Marszałkiem Piłsudskim, gdyż przez taką może zgubić naszą organizację, co jest sprzeczne z życzeniem szerokiego mas kolejarzskich.

W razie gdyby Centrala do żądań powyższych nie zastosowała się — Koło Radomskie temsamem wyraża jej votum nieufności.

STANISŁAW ADAM.

„DUCH OKRĘTU“

Minęło już dwa lata od tego czasu. Tyle epizodów podróży zatarło się w mej pamięci, a raczej usunęło się w głąb do mojej podświadomości, że w początkach opowiadałem je aż do znużenia. Ten jeden tkwi we mnie dotąd, nieporuszony nigdy słowem, niewspomniany nawet wobec najbliższych. Dlaczego? Doprawdy trudno mi na to pytanie odpowiedzieć. Czy nieufność w prawdę słów starego marynarza, czy też właśnie wewnętrzne przeświadczenie o ich prawdziwie i równocześnie obawa narażenia się na zarzut łatwości wierności? Może jedno i drugie razem. Mój Boże, psychologia człowieka jest tak skomplikowana.

Ale do rzeczy.

Było to dwa lata temu, gdy po kilkutygodniowej włóczędze po Europie zaciągnęło mnie coś do Antwerpii.

Miał to być koniec mej podróży,

koniec lotu bez celu, dla wrażeń tylko, które chłonałem całym sobą.

Więc też nic dziwnego, że cały żal cała potęga tęsknoty za przestrzenią, tęsknoty człowieka, który idzie swoją przewidzianą już życiową ścieżką, objęły mnie właśnie w posiadanie i wytworzyły nastrój, w którym człowiek sam już nie wie, czego chce. Niby mu dobrze niby źle, czegoś oczekuje, czegoś szuka...

I w takim to nastroju, po wyjściu ze smutnego trochę Steenu koło przystani i zjedzeniu kolacji w jakiejś restauracyjce z nieodrodnymi katarynkami, zajeżdżającymi co chwilę na wózkach ciągniętych przez psy — puściłem się ostatniego wieczoru na włóczęgę po dzielnicy portowej.

Nie powiem, że bez pewnego niepokojem. Ale właśnie ten dziwny nastrój niby rozżalenie, że już trzeba wracać, niby upojenie pobytem u wrót na szeroki świat i niby oczekiwania jakiegoś, stłumi we mnie wszystkie myśli o osobistem bezpieczeństwie. W takich chwilach bywałem fatalistą.

Na małej uliczce łupała, aż trzeszczała, zachrypla trochę pianola poprzez półotwarte drzwi jakiejś knajpy. Zaglądam zlekka. Nie tak znowu okropnie wewnątrz wygląda. Wprawdzie jakiś marynarz trzyma na kolanach babę jak piec i wali ją do taktu w rozłożyste pośladki, ale oboje mają miny wcale nie groźne. A więc wlaże. Było nie było...

W salce ciemno od dymu i pełno gości. Ale na mnie nikt nie zwraca uwagi. Więc idę dalej i w głębi spostrzegam wolny jeszcze stolik. Sadowię się więc czempredzej i zamawiam butelkę wina, lykam sobie zwolna i patrę. Boże drogi co za zbieranina. Nie pamiętam już dzisiaj twarzy, anicysytuacji. Utkwił mi tylko w pamięci jakiś rudy jegomość z przyszcem na policzku, który gadał coś strasznie nerwowo do swego towarzysza i wybuchał co jakiś czas piskliwym śmiechem. Pianola wybebniała coraz to nowe, a właściwie coraz starsze melodie.

Siedziałem spokojnie, zadowolony, że mogę być niezwracającym na siebie uwagi, widzeniem.

Nogi moje zmęczone bezlitosnem łażeniem przez cały dzień, rozkosznie odprężyły swe mięśnie. Wino zaczęło mi iść do głowy. Było mocne i niezłe.

Czy pamiętacie chwilę słodkiego otumanienia w knajpowym nastroju. Zapamiętałem się w słodkim bezwładzie. Czy myślałem i o czem... nie mam pojęcia.

Ocknąłem się na stuk krzesła obok mnie. Posłyszałem jakieś słowa? Zarazem zdałem sobie sprawę z tego co mówię, wykonałem zapraszający gest w stronę jakiegoś starszego mężczyzny, który miał najwidoczniej zamiar usiąść przy moim stoliku.

Mógł mieć pięćdziesiąt kilka lat. Twarz jego poznałbym każdej chwili, ale przedewszystkiem uderzył mnie wyraz jego oczu, gdy wzrok nasz spotkał się na sekundę. Były bardzo smętne i zmęczone. To samo zmęczenie przejawiało się w ułożeniu ramion opartych o stół, gdy pił przyniesiony mu jakiś czerwony płyn. Nie był stanowczo człowiekiem z warstwy robotniczej.

C. d. n.

Wojskowa Wytwórnia Sprzętu Przeciwigazowego

Skrót „W. W. S. P.”

W RADOMIU ul. SŁOWACKIEGO Nr. 53-55, Tel. Nr. 176.

PRODUKUJE

MASKI PRZECIWGAZOWE

dla ochrony pracowników przemysłowych, członków straży pożarnych i t. p. przed działaniem trujących gazów, dymów i pyłów.

Od czasu zastosowania podczas wojny z pomyślnym wynikiem specjalnych masek chroniących przed działaniem gazów i dymów bojowych, zaczęto również z powodzeniem stosować w przemyśle maski przeciwigazowe dla ochrony przed szkodliwymi dla zdrowia wyciekami, dymami i pyłami zatrzymującymi powietrze w fabrykach, warsztatach i t. p.

Stopniowe udoskonalenie, zarówno maski, jak i pochłaniacza, do powyższych celów pokojowych spowodowały, że zastosowanie masek przeciwigazowych w przemyśle dla ochrony pracowników przed trującymi gazami, parami i kurzami staje się w kraju coraz bardziej rozpowszechnionem, zwłaszcza przyjmując pod uwagę popularność, jaką zdobyła sobie maska podczas wojny.

Używane dotychczas w naszym przemyśle maski i pochłaniacze wyłącznie pochodzenia zagranicznego będą mogły być teraz powszechnie zastąpione przez wyrób krajowy, którego konstrukcja oparta została na odpowiednich badaniach własnych i uzyskanem przez zagranicę doświadczeniu.

Maska ochronna Wojskowej Wytwórni Sprzętu Przeciwigazowego w Radomiu sporządzona jest z pierwszorzędnych materiałów i posiada pochłaniacz wkręcany przystosowany do każdego specjalnego użytku; zawartość jego zmienną jest w zależności od rodzaju gazów, dymów i pyłów, przeciw którym pochłaniacz ma chronić.

Cena maski bez pochłaniacza zł. 29.00, loco magazyn wytwórni.

Cena pochłaniacza, w zależności od przeznaczenia od zł. 3.50 do zł. 7.50

Dla łatwiejszego rozróżnienia rozmaitych typów pochłaniaczy, stosownie do ich przeznaczenia, są one zaopatrzone w różnokolorowe opaski.

Następujący cennik ułatwi wybór odpowiedniego pochłaniacza:

Gazy, pary i pyły przed którymi pochłaniacz chroni:

Kolor opaski pochłaniacza

Cena sztuki w złotych

Biały	na kwas solny, kwas siarkowy, oleum, bezwodnik kwasu siarkowego, kwas azotowy, tlenki azotu, siarkowodór, gazy i pary kwaśne	7.50
Zielony	na alkohol etylowy, alkohol metylowy, aceton, benzol, benzyna, brom, centralit, chlor, chloroform, dwusiarczek węgla czterochlorek węgla, eter, formalina, kamfora, nitrobenzol, octan amyłowy, octan metylowy	6.00
Żółty	na amonjak	7.50
Czarny	na kurze i pyły mechaniczne	3.50

Uwaga: Pochłaniacze przeciw pyłom i dymom trującym dostarcza Wytwórnia na specjalne zamówienie.

Pracownice Wyt. Przeciwigazowej zgłosiły akces do Kom. wyborczego Kobiecego

W dniu 24 b. m. o godz. 6 pp. w lokalu Zw. Legionistów odbyło się zebranie pracownic Wojsk. Wytw. Sprzętu Przeciwigazowego przy udziale 100 pracownic. Na zebraniu przemawiała p. Pietrusiewiczowa, Przewodnicząca zjed. kom. wyborczego kobiet, która przedstawiła zebranym wpływ, znaczenie i rolę kobiety w okresie rozbiorów, wojny światowej oraz w czasach ostatnich, oraz wpływ kobiety-obywatelki zataczał szersze kregi, przenosząc się z dziedzin pracy filantropijnej i społecznej do życia gospodarczego i politycznego. Działalnością swą wywalczyły sobie coraz większe prawa. Orędownika przystąpił do pracy Marszałek Józef Piłsudski. On który własnymi oczami przekonał się o wolności — umiał tę pracę na ocenić. Zrozumiał potęgę kobiety i rozumnej.

Przebieg prawa, jakie się stały udziałem kobiet, jakże się stały udziałem kobiety, jaką otoczył Marszałek obywateli Rzeczypospolitej, stanowiące 35% ogółu ludności. Po świetnym tem przemówieniu zebrane zgłosiły swój akces do kom. wyb. kobiet, uchwalając nast. rezolucję: — „My pracownice W. W. S. P. głosimy jednogłośnie swoje przystąpienie do zjed. kom. wyb. kob. wyrażając swoje uznanie dla pracy Komitetu solidaryzujemy się ze wszystkimi jej poczynaniami”.

Zjazdu delegatów K. P. W.

Onegdaj do Radomia zjechało się 60 delegatów, reprezentujących powiatowe koleje przysposobienia wojennego, liczących około 3.000 czynnych członków tej organizacji. O godzinie 8.45 delegaci łącznie z miejscowym oddziałem i orkiestrą K.

P. W. ustawili się na Placu 3 Maja, następnie prezes zarządu głównego p. kpt. Starzak i dyrektor K. P. p. inż. Łaguna odebrali raport od kompanji ogniska radomskiego, poczem uczestnicy zjazdu wysłuchali uroczystego nabożeństwa celebrowanego przez ks. pr. dr. Sznuro. Podczas nabożeństwa, pieśni religijne wykonał na skrzypcach p. Idzikowski.

Po nabożeństwie udano się do sali konferencyjnej dyrekcji kolejowej, gdzie p. inż. Janczur, prez. zarz. okr. otworzył zjazd powitalnym przemówieniem.

Po dokonaniu wyboru prezydium zjazdu w osobach: p. kpt. Starzaka, przewodn. i pp. Szczawińskiego, nacz. III oddz. ruchu, Kamińskiego, zast. nacz. oddz. ruchu w Kielcach, Soleckiego, zaw. st. Rejowiec i Rulskiego z Ostrowca — przemawiał dyrektor D. O. K. P. p. inż. Łaguna, witając zebranych, poczem przewodniczący odczytał depezę z życzeniami od p. Paciorkowskiego, wojewody kieleckiego.

Następnie uchwalono wysłać depezę holdownicze do: Pana Prezydenta Rzplitej, Marszałka Józefa Piłsudskiego, Ministra komunikacji, p. Kühna i dyrektora P. W. i W. F. p. plk. Kilińskiego.

Na doszczętnie zapełnionej sali obrad siedzieli prócz uczestników zjazdu również przedstawiciele miejscowych władz i organizacji.

Właściwe obrady rozpoczęły się odczytaniem protokołu z poprzedniego zjazdu, odczytanym przez p. Rydza, sekretarza okręgu. Następnie sprawozdanie za rok ubiegły wygłosił p. inż. Janczur, prezes okręgu, sprawozdanie kasowe — p. Szczwiński, skarbnik i komisji rewizyjnej p. Drzewicki, nacz. w-tu osobowego.

Po wyborach komisji nastąpiła przerwa, podczas której zarząd okręgu podejmował gości herbatą.

Po przerwie rozpoczęły się sprawozdania komisji, a następnie wybory nowych władz okręgu:

W wyniku głosowania do zarządu powołano na prezesa p. inż. Janczura, na członków zarządu pp. Blicharza, Bo-

rowskiego, Cichońskiego, Elżanowskiego, Iwaszkiewicza Wacl., Kłoskowskiego, Kwiecińskiego, Rydza, Soleckiego i Szczwińskiego.

Na zastępców powołano pp.: Junga z Kielc, Junga z Lublina, Kazanowskiego z Równego, Raszula z Chełma, i Szczawińskiego z Chełma.

Jednocześnie dokonano wyborów komisji rewizyjnej, w skład której weszli pp. nacz. Drzewicki, Zajackowski i Zagrodzki oraz w charakterze zastępców pp. Malanowski i Nurowski.

W skład sądu honorowego okręgu weszli pp. mjr. Górski i Dehnel z Radomia i Bogdanowicz z Równego, na zastępców powołano pp. Kamińskiego z Kielc i Soleckiego z Rejowca.

Stalymi delegatami na walne zjazdy zostali w wyniku głosowania pp. Blicharz, Cichoński, Dworakowski, Komornicki i Szczwiński.

Następnie zebrani omówili szereg spraw organizacyjnych.

Obrady zjazdu cechował poważny nastrój, świadczący, że idea K. P. W. ugruntowała się wśród szerokich warstw pracowników kolejowych, a każdy obywatel, który rozumie doniosłość tej idei wyciągnie z tego odpowiedni wniosek, mając zwłaszcza na uwadze stały wzrost organizacji militarnych u naszego zachodniego sąsiada.

Z popisu straży ogniowej

Onegdaj o godzinie 2 pp. na zakończenie sezonu letnich ćwiczeń odbył się na placu 1-go oddziału ogólny popis tutejszej straży.

Do zawodów stanęły 3 oddziały ochotniczej straży miejskiej, które ćwiczenia odbywały według programu, przewidzianego dla straży wiejskich ochotniczych i oddział pogotowia według programu dla straży zawodowych.

Ogólną komendę nad oddziałami, dowodzoną przez poszczególnych naczelników, objął p. Mozał zast. kmdta.

Komisję sędziowską stanowili pp.: Przyjałkowski, prez. zarz., Karsch, kmdt. i instr., Mikurda.

Zawody wykazały tężyznę i sprawność techniczną straży — wszelkie najbardziej skomplikowane ćwiczenia były wykonywane bez zarzutu.

Zawodom przyglądały się tłumy publiczności oraz zaproszonych gości.

Zebranie Kobiet

W nadchodzący czwartek, o godz. 6 popoł. odbędzie się wielkie zebranie kobiece w sali teatru Rozmaitości. Wstęp za zaproszeniami. Zebranie ma na celu poinformować szerokie masy społeczeństwa kobiecego o naszej sytuacji politycznej i gospodarczej oraz wskazać drogę, po której powinny kroczyć polki obywatelki.

Z życia straży pożarnej

Uchwałą zarządu głównego związku m. in. p. Bohdan Mozał, oficer inspekcyjny, zast. kmdta w Radomiu, oraz pp. Fr. Pianko, wł. instr. w Końskich, i Fr. Daszkowski nacz. S. P. O. w Starachowicach, uzyskali prawo sędziowania na terenie wszystkich związków wojewódzkich w grupach drugiej, trzeciej i czwartej na zawodach wojewódzkich okręgowych i rejonowych.

Kino-teatr „CORSO” — Radom

Od 27 października b. r.

Jej pieprzyk

w rolach głównych Willi Fritsch i Warwick Ward

NAD PROGRAM: IV-ta serja

GOLJAT ARMSTRONG.

PLACE

W RÓŻNYCH CENACH są do sprzedania

Wiadomość: Radom — Glinice, ul. Zalewska 15 u Adama Wikła

Rozdanie nagród na wystawie ruchomej prób i wzorów

Na wystawie ruchomej poza ekspozycjami z całego kraju, widziało się również i szereg firm miejscowych.

Wchodzącemu rzucały się przede wszystkim w oczy dwa stoiska Gazowni Miejskiej — pomysłowo urządzone. Pierwsze stoisko zawierało kuchnie, piecyki, palniki; drugie zaś — to wspinała wystawa łazienki.

Szereg radomian na wystawie właśnie nabrało przekonania do korzyści płynących z instalacji gazu i postanowiło powiększyć liczbę jego odbiorców. Z innych stoisk efektownie wyglądały przede wszystkim stoiska:

Państwowej Wytwórni Broni — z rowerami „Łuczniczka”, szkoły, rzemiosł — wystawiającej stemple metalowe do kas biletowych, plombownicę i t. d., Państwowej Wytwórni Prochu — z prochami myśliwskimi. Firma „Janiszewski” zajęła również okazałe miejsce ze swoimi wyrobami betonowymi — szczególnie zwracała uwagę higieniczna skrzynia betonowa ns śmiecie.

Efektowne ekspozycje, które stale biorą udział w wystawie posiadają: „Huta Lustrzana”, „Chrom” — z różnokolorowymi skórkami Karsch, ze skórkami podeszwaniami.

Oznaczenie wystawców.

W ostatnim dniu wystawy odbyło się oznaczenie wystawców, którzy swoimi wyrobami lub postępowaniem technicznym wyróżnili się.

Komisja sędziowska w składzie p. p. inż. A. Pinno, inż. Arwaya, S. Gałęzowski oraz z ramienia wystawy p. p. Z. Garczyńskiego i Zembrzyckiego, orzekła, że **dyplomy uznania** otrzymują:

1) Wytwórnia Broni — za rowery „Łuczniczka” i sprawdziany, 2) wytwórnia „Proch” — za prochy myśliwskie, 3) szkoła Rzemiosł — za suche stemple stacyjne, 4) Elka za instrumenty kreślarskie i pomiarowe, 5) „Stemar” za papeż i smary, 6) „Zel-Bet” — za higieniczny zbiornik na śmiecie, „J. Sasaki” — za najbardziej nowoczesne urządzenie browaru.

Listy pochwalne otrzymały firmy:

1) A. S. Siczek — za wyroby marmarskie, 2) cukiernia Wolański — za wyroby cukiernicze.

Specjalne podziękowanie otrzymała „Gazownia Miejska” za racjonalne i skuteczne propagowanie wszechstronnego zastosowania gazu.

Ohydne dzieciobójstwo pod Radomiem

Zbrodnia 43-letniej wdowy

Przed paru dniami mieszkańcy wsi Czarnej pod Radomiem zostali wstrząśnięci posępnym odkryciem.

Policja z posterunku pp. w Jedlni Letnisku znalazła koło sadzawki rozkładające się zwłoki noworodka płci męskiej.

Dochodzenie ujawniło, że potwornej zbrodni dopuściła się mieszkanka tej wsi 43-letnia wdowa Józefa Grudzińska.

Przed dwoma laty Józefa Grudzińska owdowiła, mając 6 dzieci, z których najstarsza córka jest od paru już lat zamężna.

W ostatnich tygodniach Grudzińska poczęła niedomagać, — sąsiadki niedomagania jej tłumaczyły, zbliżając się do rozwiązania, gdyż posadzały ją o romans z pewnym sąsiadem.

Przed tygodniem jednak zobaczyły wdowę, nieco przygnębioną, lecz za to w stanie niewzbudzającym podejrzeń o brzmienności.

Po wsi zaczęły krążyć głuche wieści, że, Grudzińska po rozwiązaniu, dziecko potajemnie zgladziła.

Komend. poster. p. Geleszko z Jedlni - Letniska, którego uszu dobiegały te niepokojące wieści udał się na miejsce i tu po dochodzeniu wdowa przyznała się do dzieciobójstwa.

Zwłoki dziecka zakopane w skrzynce koło sadzawki wydobyto i przesłano do Radomia, celem przeprowadzenia sekcji.

Nieszczęśliwy wypadek

Onegdaj od strony Skarżysowa wracał motocyklem do Radomia p. Padewski, piekarz.

W pewnym momencie, wymijając autobus prowadzony przez Joska Goldberga ze Skarżyska, wpadł pod autobus, idący z przeciwnej strony, prowadzony przez Kaima z Iłży.

Skutki wypadku były fatalne, motocyklista prócz ogólnego, ciężkiego potłuczenia złamał nogę.

Nieszczęśliwego przewieziono autobusem do szpitala św. Kazimierza w Radomiu.

Dyżury aptek

Z wtorku na środę apt. — Dorocłńskiego, Żeromskiego 57.

Repertuar Kin

„Odeon” — Przekleństwo krwi.

„Corso” — Jej pieprzył.

„Swit” — Branka wodza.

OFIARY

(Złożone bezpośrednio w Redakcji).

Oddział radomski związku polskiego nauczycielstwa zamiast wieńca na grób Nieznanego Żołnierza składa na sieroty i wdowy po poległych 40 zł.

Nauczycielstwo szkół powszechnych gminy Rogów składa 15 zł. na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi”.

Z OKOLICY Z wiecu PPS. CKW. w Skarżysku

W niedzielę ubiegłą zwołany został P. P. S. C. K. W. wielki wiec polityczny w Skarżysku, który zakończył się sromotną klęską cekawistów. Oto krótkie streszczenie wiecu: pierwszy zabrał głos miejscowy mener CKW. p. Bobowski. Zaraz na wstępie jego przemówienia zebrani na sali słuchacze, żądali aby mówca w przemówieniu swoim nie ośmielił się żadnymi słowami obrazić Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego. Należy podkreślić z całą bezstronnością, że mówca do życzeń słuchaczy całkowicie się zastosował.

Po mowie p. Bobowskiego zabrał głos p. Szymczyk Franciszek Prezes Koła miejscowego Związku urzędników kolejowych, który w swym przemówieniu, punkt po punkcie zbił argumentację p. Bobowskiego, wykazując obłudę i hipokryzję dzisiejszej opozycji. Po przemówieniu p. Szymczyka wypełniona po brzegi słuchaczami sala, entuzjastycznie wznosiła okrzyki na cześć Wodza Narodu i zwycięstwa listy rządowej. Następny mówca p. dr. Kelles Kraus z Radomia zorientowawszy się, że niema nic tu do roboty, w bardzo oglę-

dnej i dyplomatycznej mowie stwierdził, że istotnie rządu pomajowe w dziedzinie ustawodawstwa robotniczego zdziałały bardzo wiele dobrego. Zarzuca rząd pomajowym złe posunięcia, jednak żadnych konkretnych faktów tych złych posunięć nie przytoczył.

W przystępie niezwykle szczerości p. Dr. Kelles — Kraus wyraził się: „Jeżdżąc po terenie orientując się, że B. B. W. R. tak zdołało opanować społeczeństwo, że nie ulega wątpliwości, iż Rząd przy obecnych wyborach zdobędzie większość”.

Po tych niefortunnych występach Cekawistów, wiec został całkowicie oparty przez miejscowe społeczeństwo stojące na gruncie ideologii Marszałka Piłsudskiego i zakończony niemiłkającymi oklaskami i okrzykami na cześć Wodza Narodu, z pieśnią: „Pierwszej Brygady” na ustach publiczność opuszczała salę kino teatru „Tryumf”.

Radjo - program

STACJI WARSZAWSKIEJ

Wtorek 29.X

11.40 — Przegląd Prasy Krajowej. 11.58 — Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Mariackiej. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10 — Płyty gramofonowe. 13.00 — Komunikat meteorologiczny. Płyty gramofonowe. 13.35 — Przerwa. 15.00 — Komunikat gospodarczy. 25.20 — Przerwa. 15.50 — Odczyt. 16.15 — Płyty gramofonowe. 17.15 — Odczyt. 17.45 — Koncert popołudniowy. 18.45 — Rozmaitości. oraz komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. 19.10 — Giełda rolnicza. 19.25 — Płyty gramofonowe. 19.35 — Prasowy Dziennik Radjowy. 19.55 — Płyty gramofonowe. 20.15 — Pogadanki o muzyce duńskiej. 20.30 — Koncert muzyki duńskiej. W przerwie odczytanie programu na dzień następnny, oraz repertuar Teatrów Warszawskich „Miejskich”. Po koncercie komunikaty: meteorologiczny, polityczny, sportowy oraz retransmisje ze stacji zagranicznych.

OGŁOSZENIE

Kierownik Tymczasowego Zarządu miasta Radomia podaje niniejszem do wiadomości, że uchwalony, a sporządzony w roku 1930 przez Wydział Budowlany Magistratu m. Radomia plan regulacji fragmentu ulicy Podjazdowej, obok Wojskowej Wytwórni Broni do przejazdu kolejowego, wyłożony zostanie w Biurze Wydziału Budowlanego Magistratu m. Radomia przy ul. Basenowej 16 do publicznego przeglądu w okresie od 28 października do 25 listopada 1930 roku w dni powszednie od godziny 8 do 9 rano.

Na mocy art. 31 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 roku o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli osoby interesowane mają prawo zaznajamiać się z treścią planów w oznaczonym wyżej terminie, a w okresie następnych dwu tygodni t. j. do dnia 9 grudnia 1930 roku włącznie mogą być zgłaszane zarzuty przeciw tym planom do Magistratu m. Radomia.

KIEROWNIK TYMCZASOWEGO ZARZĄDU
MIASTA RADOMIA

(-) WIKTOR PIETRUSIEWICZ.

Gazownia Miejska

— SPRZEDAJE —

**hurtownie i detalicznie
Smolę preparowaną — Carbolineum**

*** **poznacznie zniżonych cenach** ***

— WYKONUJE —
instalacje gazowe

**PIECYKI KĄPIELOWE
KUCHNIE DO GOTOWANIA
PIECYKI DO OGRZEWANIA**

— ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE: —

Gazownia Miejska
MŁODZIANÓW TEL. 234 SKRZ. P. 28.

Kino-teatr dźwiękowy „SWIT”
RADOM

Od poniedziałku 27 października b. r.

Branka Wodza

w rolach głównych

Johns Boles i Carlota King.

Kino-teatr „ODEON” — Radom

Od poniedziałku 27 października b. r.

Przekleństwo krwi

w rolach głównych:

Maria Forescu i Hans Alberts.

II.

Człowiek, który widział śmierć

W roli głównej KEN MAYNARD.

Pokój umeblowany do wynajęcia,
2 pań. Wiadomość, Żeromskiego
70 m. 11.

Zgubiono kartę poborową nadaną
gesową Joela-icka Radom
wajga wydaną przez Starostwo Radomskie.

Zgubiono kartę powołania
Fabjana, wydaną przez
rostwo Radomskie.

Unieważnia się weksel 50 zł
wystawy Re
Szyrowskiego, platny 3 listopada.

HUTY LUSTRZANE

RADOM, Nowy Swiat Nr. 9

Telef. 117 Adres telegr., „LUSTRO - RADOM”

WYRABIAJĄ:

Szkló szybów lane, ornamentowe, katedralne, dachowe, druciaki, dachówki, posadzki, izolatory

Cena ogłoszeń:

Za wiersz milimetry na I stronie przed tekstem 80 gr., w tekście na II, III i IV str. 60 gr., na IV str. za tekstem 40 gr. Nekrologi wiersz 50 gr. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe 1 zł. za wiersz redakcyjny. Ogłoszenia drobne 20 gr. wyraz, dla poszukujących pracy. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu ogłoszeń.